

Monika Siwińska

WAZON Z KRÓLEWSKIEJ FABRYKI FARFUROWEJ W BELWEDERZE – NOWY NABYTEK DO KOLEKCJI CERAMIKI MUZEUM WARSZAWY

W 2018 roku do zbiorów Muzeum Warszawy zakupiono, dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, osiemnastowieczny wazon z królewskiej farfurni w Belwederze. Ze względu na swą unikatowość oraz wysoką jakość artystyczną malatury jest on jednym z najważniejszych obiektów w kolekcji ceramiki Muzeum Warszawy. Wazon to fajans pokryty nieprzezroczystym białym szkliwem ołowiowo-cynowym. Jego powierzchnię zdobi roślinno-figuralna dekoracja malowana farbami muflowymi. Malatura utrzymana jest w modnej w XVIII wieku stylistyce *chinoiserie* – przedstawione sceny i motywy nawiązują w warstwie wizualnej do chińskiej ceramiki, nie zachowując jednak jej pierwotnych treści i symboliki. Dekoracja malarska ma świetlistą, intensywną kolorystykę, w której dominują czyste plamy szmaragdowej zieleni i gama tonów różowych i rdzawoczerwonych. Tę żywą i czystą paletę farb muflowych uzupełniają subtelne elementy złocień. Połyskują one na białym tle w formie delikatnych, dekoracyjnych gałązek lub rozświetlają karmazynowe pąki peonii, nadając im lekkości. Z kolei poziome złote otoki służą podkreśleniu formy naczynia. Podobnie jak w chińskich naczyniach typu *zun*, korpus belwederskiego wazonu został podzielony na trzy części: kielichowatą podstawę, kulisty brzusek i wysmukłą szyję, która pierwotnie kielichowato rozszerzała się ku górze. Wazon zakupiony do zbiorów Muzeum został pozbawiony górnej części wylewu, przez co jego proporcje są zakłóco-



1. Wazon, Królewska Manufaktura w Belwederze, fajans, farby muflowe, złocenia, 1770-1780, Warszawa, wys. 37,5 cm, śr. 19 cm; MHW 30592 / Vase, Royal Manufactory at the Belweder, faience, muffle paint, gilding, 1770-1780, Warsaw, height 37,5 cm, diameter 19 cm; MHW 30592

ne. Jednak ze względu na nadzwyczajną rzadkość wyrobów belwederskich ten ubytek nie zmniejsza wartości wyjątkowego obiektu.

Sposób rozplanowania malatury podkreśla trójpodział struktury wazonu. Na jego brzuścu w taśmowym układzie rozmieszczone zostały stylizowane przedstawienia gałązek z kwiatami peonii, barwnych insektów, chińskiej sosny oraz scenka rodzajowa – dwie Chinki na tle ogrodowej architektury. Na szyi wazonu namalowane zostały dwa bażanty walczące o owoce wiśni, gałązki peonii oraz stylizowany pejzaż, który przedstawia widok, elementami którego są m.in. pędy bambusa. Podstawę zdobi motyw karpiej łuski i umieszczone w rezerwach gałązki peonii. Prowadzony wprawną ręką, spokojny, płynny rysunek, czyste barwy oraz motywy dekoracyjne, które odnajdujemy na wazonie, to charakterystyczne cechy reprezentacyjnych belwederskich fajansów.

Luksusowe, bogato zdobione wazony zalicza się do najlepszych wyrobów królewskiej farfurni. Tworzono z nich zwykle całe garnitury złożone z trzech lub pięciu sztuk i eksponowano je we wnętrzach kamienic zamożnych osób czy też w pałacach. Wiele z nich wykonano na zamówienie króla jako wyposażenie jego rezydencji bądź reprezentacyjne prezenty¹. W Belwederze wykonywano również fajanse użytkowe, które trafiały na krajowy rynek. Wytwarzano tu m.in.: farfury stołowe, przybory toaletowe, naczynia apteczne, lichtarze czy kałamarze². Spośród tej różnorodnej wytwórczości do dzisiaj zachowała się niewielka liczba egzemplarzy. Wazony, które pełniły jedynie funkcje dekoracyjne, a do tego były przedmiotami o dużej wartości artystycznej i materialnej, zachowały się najliczniej. To głównie one trafiały do tworzonych przez miłośników ceramiki kolekcji prywatnych. Należy jednak podkreślić, że ekskluzywne, bogato zdobione wazony stanowiły jedynie ułamek

1 H. Chojnacka, *Fajans polski XVIII-XIX wieku*, Warszawa 1981, s. 28.

2 Tamże.

produkcji manufaktury belwederskiej. Przykładowo w 1778 roku w farfurni wykonano około 45 tysięcy różnych wyrobów, w tym 18 663 talerze³.

Dziś każdy przedmiot z manufaktury belwederskiej to prawdziwy kolekcjonerski rarytas. Wystarczy wspomnieć, że w polskich zbiorach muzealnych znajduje się niespełna trzydzieści naczyń z tej wytwórni. Na ten stan rzeczy składa się zarówno krótki okres istnienia wytwórni, która funkcjonowała zaledwie dziesięć lat (od 1770 do 1780 roku⁴), niezbyt wysoka jakość techniczna wyrobów, powodująca, iż łatwo ulegały one słuczeniu, oraz ogromne zniszczenia z czasów II wojny światowej. Przed 1939 rokiem w kolekcjach prywatnych znajdowało się kilkadziesiąt fajansów z manufaktury belwederskiej⁵. W Warszawie posiadali je m.in.: Wojciech Kolasiński (1852–1916), Gustaw Soubise-Bisier (1849–1937)⁶, Antoni Jan Strzałecki (1844–1934)⁷, Władysław Frąckiewicz (1882–1971), Stanisław Jan Patek (1866–1944)⁸, Henryk Marian Fukier (1886–1959), Antoni Pech, Bohdan Wydzga (1858–1933)⁹ czy Edward Natanson (1861–1940), który we wrześniu 1939 roku w wyniku bombardowania stracił osiemnaście belwederskich wazonów¹⁰. Obecnie belwedery można obejrzeć m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, na Zamku Królewskim w Warszawie, w Muzeum Narodowym w Krakowie oraz w Muzeum Warszawy.

Zakupiony w 2018 roku wazon to czwarty belweder w zbiorach Muzeum Warszawy. Do tej pory znajdowały się w nich dwa talerze oraz rozbity i zachowany jedynie we fragmentach wazon ze zbiorów tzw. ceramiki Barbary Bazińskiej. Talerze – płaski i głęboki¹¹ – to przedmioty ekskluzywne, należące do najbardziej znanego dzieła warszawskiej manufaktury, serwisu sułtańskiego. Serwis zdobią malatury w typie imari, których wykonanie, łącznie ze złoceniami, kosztowało 6 766 złotych, co odpowiadało 2/3 rocznych wpływów wytwórni¹². Komplet złożony z 280 naczyń zamówił król Stanisław August na prezent przesłany w 1777 roku sułtanowi Abdulahowi Hamidowi I¹³. Taki sam serwis król zamówił również na własne potrzeby.

Pierwszy talerz (o numerze inwentarzowym MHW 1280) trafił do zbiorów w wyniku zakupu od Romana Kutylowskiego (1895–1975), który w latach dwudziestych XX wieku był wicedyrektorem Urzędu Emigracyjnego, a od 1932 roku dyrektorem zarządu Linii Transatlantyckiej Gdynia–Ameryka w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W Muzeum Narodowym w Warszawie znajduje się ofiarowana przez Kutylowskiego kolekcja wyrobów dalekowschodnich. W trudnych latach powojennych Roman Kutylowski sprzedał Muzeum

3 M. Starzewska, M. Jeżewska, *Polski fajans*, Warszawa 1978, s. 33.

4 H. Chojnacka, *Fajans polski...*, s. 26–29.

5 A. Szkurłat, *Kolekcjonerstwo ceramiki w Polsce*, „Kronika Zamkowa”, 2013, nr 1–2, Warszawa, s. 175.

6 Tamże, s. 159.

7 Tamże, s. 160.

8 Tamże, s. 163.

9 Tamże, s. 164.

10 M. Klarecki, *Wojenne straty prywatnych zbiorów artystycznych i kolekcji mieszkańców Warszawy*, <https://warsawinstitute.org/pl/wojenne-straty-prywatnych-zbiorow-artystycznych-i-kolekcji-mieszkanow-warszawy/www.warsawinstitute.org> [dostęp: 24 XI 2019].

11 Talerz płaski wpisany jest do zbiorów pod nr. inwentarzowym MHW 1280, talerz głęboki pod nr. 16321.

12 H. Chojnacka, *Fajans polski...*, s. 36.

13 Tamże, s. 34.



2. Talerz płaski z serwisu sułtańskiego, Królewska Manufaktura w Belwederze, fajans, farby mufłowe, złocenia, 1776-1777, Warszawa, śr. 25 cm; MHW 1280 / Plate from the sultan tableware set, Royal Manufactory at the Belweder, faience, muffle paint, gilding, 1776-1777, Warsaw, diameter 25 cm; MHW 1280

Historycznemu m.st. Warszawy (obecne Muzeum Warszawy) talerz z serwisu sułtańskiego. Rachunek wystawiony 24 marca 1954 roku opiewa na kwotę pięciu tysięcy złotych¹⁴. Suma ta stanowiła wówczas równowartość nieomal pięciu średnich miesięcznych wynagrodzeń.

Muzealne początki drugiego z talerzy (numer inwentarzowy MHW 16321) nie do końca były jasne dla kolejnego pokolenia pracowników Muzeum. Talerz został wpisany do zbiorów w 1968 roku. W tym czasie starano się rozwikłać losy wyrobów znajdujących się w Muzeum, a niewpisanych do inwentarza. Były to przeważnie przedmioty zniszczone, o charakterze użytkowym, które odnaleziono po wojnie w gruzach stolicy. Początkowo sądzono, że talerz z serwisu sułtańskiego pochodzi ze zbioru tzw. ceramiki Barbary Bazińskiej. Wiele na to wskazywało – przede wszystkim był zniszczony i ponownie skleiony przez konserwatorów z pięciu fragmentów. W Muzeum znajduje się duża ilość stłuczki ceramicznej, która w latach 1949–1952 wybierana była z gruzów Starego Miasta i okolic¹⁵. Pieczę nad tymi pracami sprawowała pracująca wówczas w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy Barbara Bazińska¹⁶ i dlatego zbiór ceramicznych ułamków nazwany został jej imieniem. Zasób ten ma niezwykle wartość historyczną i emocjonalną. Pierwszy raz zaprezentowano go dopiero w 1981 roku na wystawie czasowej pt. *Niczego mi, proszę pana, tak nie żal, jak porcelany*. W trakcie przygotowań do wystawy udało się wyodrębnić wśród ceramicznej miazgi wiele fragmentów cennej niegdyś porcelany dalekowschodniej oraz europejskiej pochodzącej z 59 manufaktur z jedenastu krajów¹⁷. Niekiedy wydobywano z gruzów wyroby zniszczone w mniejszym stopniu lub takie, które udało się po sklejeniu fragmentów odtworzyć. Zostały one wyodrębnione z zespołu jeszcze w latach pięćdziesiątych, a po pewnym czasie ich związek z ceramiką Bazińskiej uległ zapomnieniu.

14 Muzeum Warszawy, karta naukowa nr MHW 1180.

15 *Niczego mi, proszę pana, tak nie żal, jak porcelany: wystawa porcelany i fajansu – zbiorów zniszczonych w czasie Powstania Warszawskiego i wydobytych z gruzów w latach odbudowy Starego Miasta*, red. A. Świechowska, W. Szaniawska, Warszawa 1981, s. 6.

16 A. Świechowska, *Niczego mi, proszę pana, tak nie żal, jak porcelany*, „Muzealnictwo”, 1984, nr 28–29, s. 27.

17 Tamże.



3. Talerz głęboki z serwisu sułtańskiego, Królewska Manufaktura w Belwederze, fajans, farby muflowe, złocenia, 1776–1777, Warszawa, śr. 25 cm; MHW 16321 / Bowl from the sultan tableware set, Royal Manufactory at the Belweder, faience, muffle paint, gilding, 1776–1777, Warsaw, diameter 25 cm; MHW 16321

W wyniku przeprowadzonych prac inwentaryzatorskich udało się ustalić, że talerz nie pochodzi jednak ze stłuczki ceramicznej. Został przekazany do zbiorów Muzeum przez Stołeczną Radę Narodową w 1954 roku¹⁸. W końcu lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych XX wieku kilka przedmiotów noszących ślady wojennej zawieruchy trafiło w taki sposób do kolekcji ceramiki. Obecnie talerz belwederski czeka na ponowną konserwację, ponieważ w 2017 roku jeden ze sklejonych w latach pięćdziesiątych XX wieku fragmentów oddzielił się. Jego obecny stan przypomina o wojennych losach tego kruchego przedmiotu.

Talerze do roku 2010 pokazywane były na wystawie stałej Muzeum w salach, w których prezentowano okres panowania Stanisława Augusta. Remont wszystkich kamienic Muzeum Warszawy i rozmontowanie ekspozycji skutkowało tym, że trafiły one do magazynu. Opracowana w 2018 roku koncepcja gabinetu ceramiki zakłada, że będą w nim prezentowane wszystkie wyroby belwederskie znajdujące się w Muzeum Warszawy. Ma się tam znaleźć również wazon ze zbiorów Barbary Bazińskiej, który zachował się jedynie we fragmentach. Część jego brzuśca została sklejona w 1981 roku, liczne fragmenty, których nie można było dopasować, pozostają luzem. Zachowanych 37 ułomków wskazuje na istnienie niegdyś drugiego wazonu¹⁹. Na zachowanych fragmentach widać kwietne gałązki oraz fragment pola wyodrębnionego falistą ramką z wyobrażeniem pagody w otoczeniu egzotycznej roślinności. Stłuczka ujawnia ponadto to, co jest ukryte pod barwnymi malaturami, czyli fajansowy, kremowy czerep wazonu.

Szczątki naczyń symbolicznie ukazują los większości wyrobów belwederskiej manufaktury.

Gromadzenie warszawskiej ceramiki, ze względu na ogromne zniszczenia miasta i indywidualnych kolekcji, nie należy do zadań łatwych. Tym bardziej cieszy zakupiony w 2018 roku tak wyjątkowy przedmiot, jakim jest luksusowy osiemnastowieczny belwederski wazon.

18 Muzeum Warszawy, Karta naukowa MHW 16321

19 A. Świechowska, *Niczego mi, proszę pana, tak nie żal...*, s. 8.